

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**
(NR 105)
z dnia 23 listopada 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 105)

23 listopada 2017 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji i **Grzegorza Raniewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 47 w sprawie zmian w Kodeksie cywilnym;
- rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Środowiska na dezyderat nr 48 w sprawie zapewnienia warunków do samodzielnego segregowania odpadów przez osoby niepełnosprawne, w tym osoby z dysfunkcją wzroku, poprzez odpowiednie oznakowanie pojemników na śmieci;
- rozpatrzenie petycji w sprawie ułatwień w finansowaniu wypoczynku wakacyjnego dzieci i młodzieży przez przedsiębiorców (BKSP-145-253/17);
- rozpatrzenie petycji w sprawie swobody poruszania się osób, które mają implantowane medyczne urządzenia elektryczne, w miejscach użyteczności publicznej (BKSP-145-272/17);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2017 r. poz. 682) w zakresie małżeńskich ustrojów majątkowych (BKSP-145-275/17).

W posiedzeniu udział wzięli: **Sławomir Mazurek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Justyna Mieszalska** dyrektor Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Andrzej Ryng** zastępca dyrektora Departamentu Legislacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Aldona Migza-Rawska** i **Ryszard Michalski** naczelnicy wydziałów w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów, **prof. Marek Zmyślony** kierownik Zakładu Ochrony Radiologicznej Instytutu Medycyny Pracy im. prof. dra med. Jerzego Nofera, **Wincenty Aleksander Elsner** wiceprzewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Pater** stały doradca Komisji oraz **Tomasz Kuszlejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał**, **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł **Sławomir Jan Piechota (PO)**:

Szanowni państwo, witam. Otwieram 105. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Stwierdzam, iż posiadamy kworum wymagane do prawidłowego podejmowania decyzji.

W projekcie tego posiedzenia mamy pięć punktów. W punkcie pierwszym, rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 47 w sprawie zmian w Kodeksie cywilnym. W punkcie drugim, rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Środowiska na dezyderat nr 48 w sprawie zapewnienia warunków do samodzielnego segregowania odpadów przez osoby niepełnosprawne, w tym osoby z dysfunkcją wzroku, poprzez odpowiednie oznakowanie pojemników na śmieci. W punkcie trzecim, rozpatrzenie petycji w sprawie ułatwień w finansowaniu wypoczynku wakacyjnego dzieci i młodzieży przez przedsiębiorców.

W punkcie czwartym, rozpatrzenie petycji w sprawie swobody poruszania się osób, które mają implantowane medyczne urządzenia elektryczne, w miejscach użyteczności publicznej. W punkcie piątym, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy w zakresie małżeńskich ustrojów majątkowych.

Czy do takiego projektu porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż porządek posiedzenia został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji.

Odpowiedź Ministra Sprawiedliwości na dezyderat numer 47 w sprawie zmian w Kodeksie cywilnym. Kto w imieniu Ministra Sprawiedliwości? Pan dyrektor, proszę bardzo.

**Zastępca dyrektora Departamentu Legislacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości
Andrzej Ryng:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Andrzej Ryng, zastępca dyrektora Departamentu Legislacyjnego, w zastępstwie pana ministra Wosia. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Minister Sprawiedliwości w sierpniu 2017 r. przedstawił swoje stanowisko w przedmiocie dezyderatu i zmiany proponowanej w petycji, dotyczącej uzupełnienia art. 207 Kodeksu cywilnego o dodatkową jednostkę redakcyjną, dotyczącą zasad podziału wydatków, nakładów i ciężarów związanych z rzeczą wspólną. Stanowisko Ministra Sprawiedliwości jest negatywne. W ocenie Ministra Sprawiedliwości takie uzupełnienie po pierwsze, jest zbędne, bo istniejąca regulacja art. 207 Kodeksu cywilnego jest wystarczająca dla właściwego dokonywania rozliczeń między współwłaścicielami zarówno pożytków, jak i wydatków, i nakładów na rzecz wspólną. Na podstawie tej regulacji można w sposób prawidłowy rozwiązać kwestie rozliczenia w każdym układzie, w każdej spornej sytuacji. Jednocześnie minister sprawiedliwości podzielił te zastrzeżenia, które zostały również wyrażone w opinii prawnej Biura Analiz Sejmowych, że wbrew intencjom autorów petycji, proponowane zmiany wcale nie ułatwią dokonywania rozliczeń w sytuacji spornej, a wręcz przeciwnie, mogą stać się źródłem dodatkowych wątpliwości, kontrowersji i przedłużania się całego procesu dokonywania rozliczeń. Dlatego minister sprawiedliwości negatywnie odnosi się do proponowanej petycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo, panu dyrektorowi. Referentem petycji był pan poseł Wojciechowski. Czy pan poseł Wojciechowski chciałby się odnieść do tego stanowiska? Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, moim zdaniem, to stanowisko wyczerpuje jakby treść. Jednak chciałbym zwrócić uwagę, że sytuacja jest nieco bardziej złożona. Otóż samo użytkowanie, czy samo ponoszenie kosztów, czy ponoszenie ciężarów nie jest aż tak proste jakby wynikało z tej odpowiedzi. Chodzi o to, że przedmioty czy też środki trwałe, z jednej strony to są koszty samego utrzymania, z drugiej strony koszty użytkowania i czasami między jednymi a drugimi występuje problem. To tyle chyba z mojej strony.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Rekomenduje pan przyjęcie odpowiedzi?

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Rekomenduję oczywiście przyjęcie odpowiedzi, ale problem jest nieco szerszy i chyba trochę wybiegający zarówno poza petycję, jak i poza możliwości samej Komisji. Ponieważ spotykam się chociażby w pracy w biurze z bardzo różną interpretacją art. 207. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Jest rekomendacja aby przyjąć odpowiedź Ministra Sprawiedliwości na nasz dezyderat w sprawie zmiany w Kodeksie cywilnym, dezyderat nr 47. Czy jest akceptacja dla takiej rekomendacji? Nie słyszę uwag. Zatem uznaję, iż Komisja przyjmuje odpowiedź i tym samym zamyka postępowanie w sprawie.

Szanowni państwo, punkt drugi naszego porządku, to rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Środowiska na dezyderat nr 48 w sprawie zapewnienia warunków do samodzielnego

segregowania odpadów przez osoby niepełnosprawne, w tym osoby z dysfunkcją wzroku, poprzez odpowiednie oznakowanie pojemników na śmieci.

Czy są przedstawiciele Ministra Środowiska? Bardzo proszę o przedstawienie państwa stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, sprawa zwiększenia ilości odpadów, które będą poddawane po właściwej segregacji recyklingowi jest bardzo istotne. Z perspektywy obowiązków, które Rzeczypospolita Polska musi zrealizować, ten obowiązek spoczywa na samorządach i to samorzady odpowiadają za gospodarkę odpadami w Polsce. Oczywiście polityka rządu zmierza do tego, aby walczyć z wykluczeniem, aby wszystkie grupy, które są przez przepisy wykluczane, mogły aktywnie brać udział także w realizacji tych obowiązków, które spoczywają na nas, jako mieszkańcach.

Już dzisiaj samorzady mają dość dużą swobodę w tym zakresie, jeśli chodzi o prowadzenie działań edukacyjnych na swoim terenie. Od 1 lipca funkcjonuje też rozporządzenie o selektywnej zbiórce odpadów, które określa minimalne wymagania związane z ujednoczeniem segregacji odpadów na terenie całej Polski, która wynika z warunkowości ex ante, czyli tych zapisów, które przy umowie partnerstwa wynegocjowaliśmy, czy wynegocjowała strona polska z Unią Europejską. Nasze rozporządzenie wynikające z tej warunkowości wprowadziło jednolite zasady, co też pomaga w przyjmowaniu rozwiązań, które mogą pomóc we właściwym segregowaniu przez osoby niepełnosprawne. Dla ministra środowiska czy też dla efektywności systemu bardzo istotne jest to, aby była to selektywna zbiórka u źródła.

Szanowni państwo instalacje mechaniczno-biologiczne mają efektywność 10%. Jest bardzo niska efektywność instalacji, które w Polsce zostały postawione. Tak naprawdę one będą musiały być takimi miejscami, gdzie będą odpady doczyszczane. Tym bardziej ważne jest to, żeby odpady były dobrze segregowane u źródła. Na bazie obecnie obowiązujących przepisów prawa krajowego gmina ma możliwość określenia wymagań w zakresie pojemników, które umożliwią uczestniczenie osób niepełnosprawnych w selektywnym zbieraniu odpadów komunalnych. Ustawa o porządku, utrzymaniu w czystości gminy określa ramy selektywnego zbierania odpadów komunalnych. Natomiast gminy mogą, tak jak już powiedziałem, w zakresie swojej specyfiki – znają przecież swoich mieszkańców – szczegółowo dookreślić sposób oznakowania pojemników.

Szanowni państwo, powiem tak, w niektórych krajach przyjmuje się taką zasadę, że pojemniki są ustawione we właściwy sposób, tak, że jest kolejność, według tej kolejności wiadomo, do którego pojemnika właściwe odpady umieszczać. Też jest kwestia pewnych standardów, jeśli chodzi o kształt tego miejsca wrzutowego, gdzie jest wrzutnia i gdzie można to umieszczać. Oczywiście to zawsze jest taka delikatność, też z szacunkiem dla tych osób, ponieważ nie zawsze śmietniki czy pojemniki na odpady są we właściwym standardzie czystości. Dlatego też dla osób szczególnie z dysfunkcją wzroku trzeba dużej dbałości o te pojemniki, także przy umieszczeniu oznaczeń takich, które mają właściwe wypukłości. Tak, jak to pojawia się zresztą na wystawie, która jest w gmachu głównym. Przypomnę, że mamy też tydzień redukcji odpadów, więc też są pokazane takie symbole, jak to może wyglądać. Jednak, jak mówię, tutaj jest potrzeba właśnie tej wrażliwości samorządu i wyczucia, to samorzady mają dobrze zdiagnozowane, gdzie osoby niepełnosprawne funkcjonują. Także powinno to zawsze być w konsultacji głębokiej też z nimi, tak, aby pokazać, że wszelkie tego typu działania mają służyć temu, żeby w pełny sposób mogli uczestniczyć w realizacji praw, ale też obowiązków, które wynikają z naszej kultury współistnienia ze środowiskiem. Obecnie nie ma przeszkód, aby gminy uwzględniały w przepisach prawa miejscowego dodatkowe kwestie ułatwiające mieszkańcom gminy selektywne zbieranie odpadów.

Szanowni państwo, trzeba wsłuchiwać się w te możliwości innowacji, które pojawiają się w obszarze także selektywnego zbierania odpadów. Będziemy pracować nad ustawą o porządku i czystości w gminie. Na pewno te sugestie, które wynikają, będziemy chcieli zawrzeć w projekcie. Jednak też uważamy, że tutaj wzmacniając, jednocześnie dając jednak samorządom możliwości dostosowania do lokalnej specyfiki. Pamiętajmy,

że ta specyfika jednak zawsze pozostanie, są różne też kultury segregacji. Są takie miasta jak Milanówek, gdzie od razu po zmianie systemowej wprowadzono nawet darmową selektywną zbiórkę. Mamy systemy workowe, systemy pojemnikowe, więc bardzo różnie to wygląda.

Na pewno troska o osoby niepełnosprawne osobiście leży mi na sercu. Mam też za sobą osobiste doświadczenia szpitalne i też świadomość pewnych niemożności. Tym bardziej uważam, że prawo w tym obszarze zawsze musi z dużą atencją podchodzić do tych kwestii, tak, abyśmy wszyscy mogli uczestniczyć w działaniach na rzecz poprawy jakości środowiska. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Panie ministrze, jeśli dobrze rozumiem, to popiera pan ideę. W takim razie zrobmy to. Dzisiejsza dyskusja bardzo mi przypomina dyskusję nad projektem dotyczącym malowania na niebiesko kopert parkingowych dla osób niepełnosprawnych. Wówczas też minister infrastruktury mówił, że gminy mogą to robić, ale nie były do tego zobowiązane. Natomiast nam chodzi o to, że skoro widzimy racjonalność i społeczny sens takiego działania, to wprowadźmy taki obowiązek po prostu dla wszystkich. Tylko zastanawiam się oczywiście w jakim trybie? Czy bardziej w trybie tego rozporządzenia, które tu jest w pana odpowiedzi wskazane, czy też wymaga to wpisu do ustawy? Prosiłbym o stanowisko pana Krzysztofa Patera, naszego stałego doradcę. Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Myślę, że rzeczywiście warto byłoby uzyskać odpowiedź na to pytanie pana przewodniczącego. Jeszcze bym dodał następujące pytanie, jeżeli ustawa, to pytanie, kiedy jest szansa, że państwo skończycie prace nad tym projektem, o którym pan wspominał. Jeżeli odpowiedzią na te pytania byłaby ustawa, a równocześnie okazałoby się, że jednak trochę czasu jeszcze minie – trochę czasu, to myślę rok lub więcej – zanim podejmiecie prace, to być może wtedy warto byłoby rozważyć podjęcie inicjatywy przez Komisję do Spraw Petycji w tym wąskim zakresie. Oczywiście zostawiając gminom w tym zakresie elastyczność w decyzji o sposobie rozwiązania problemu, ale jednak nakładając obowiązek wprowadzenia znakowania.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Poszedłbym chyba dalej. Panie ministrze, jeżeli jest zgoda, co do celu, co do całej tej idei, to rozumiejąc też problem legislacji, która wychodzi z rządu, czyli wymagająca wszystkich uzgodnień, przeprowadzenia wszystkich procedur, a kwestia jest jednak dość wąska i bardzo szczegółowa, to może właśnie dużo prostsze byłoby, w uzgodnieniu z panem ministrem, przygotowanie projektu ustawy u nas w Komisji. Tego projektu takiego punktowego, który klasycznie mieści się w praktyce inicjatyw Komisji do Spraw Petycji. Oczywiście to ma też rację bytu wtedy, kiedy rząd wyrazi wobec takiej inicjatywy swoje poparcie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MŚ Sławomir Mazurek:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, dla mnie istotne jest, żeby takie rozwiązania były też funkcjonalne, żeby spotkały się z akceptacją osób, do których są skierowane, żeby były dobrze przekonsultowane. Dlatego, że są różne utrudnienia, jeśli chodzi o funkcjonowanie, i tak, żeby potrzeby tych wszystkich osób mogły być uwzględnione. Generalnie chciałbym pójść szerzej, jeśli chodzi problem niepełnosprawności w tych kwestiach, więc być może... Oczywiście ten punktowy jest bardzo istotny, tylko też jestem i bardzo często powtarzam, nawet z różnymi innowatorami, które pojawiają się, Ministerstwo Środowiska nie chciałoby wskazać... Znaczący, ja unikam zawsze wskazywania konkretnej technologii, czy konkretnego rozwiązania takiego, które nie ma bardzo szerokiego poparcia społecznego, jakby nie jest sprawdzone pod takim kątem, że ono byłoby też akceptowalne. Jestem daleki od tego, żeby zza biurka na ulicy Wawelskiej określać coś, co wymaga jednak konsultacji, a dotyczy bardzo szerokiej grupy osób, więc taki tryb, który umożliwi nam szerokie konsultacje, sprawdzenie tego też w praktyce. Ponieważ,

jak mówię, tu są też pewne delikatności, bo jednocześnie musielibyśmy zapewnić właściwe warunki sanitacji.

Wystarczy się przejść, zrobiłem taką próbę, z synem przeszliśmy się kiedyś po Warszawie, to jest w ogóle bardzo zły przykład Warszawa, jeśli chodzi o gospodarkę odpadami. Zapraszam na Stare Miasto, żeby przejść się w niedzielę wieczorem boczną ulicą, to po prostu raz, że odpady są niby do recyklingu, ale oczywiście one nie nadają się do recyklingu, tam 10% z tego się nadaje. Są porozrzucane, porozrywane worki, i wyrzucić się można, a co mówić tutaj, więc musi być też właściwy stan sanitarny tego, tak żeby... Oczywiście rozporządzenie o selektywnej zbiórce procesowo wprowadza jednolite standardy. W 70% gmin już jest zastosowane, ale w środku Warszawy ja sobie nie wyobrażam... Możemy taki test zrobić i zaprosić też urzędników miasta, żeby spróbowali z zamkniętymi oczami dojść do tego śmietnika w niedzielę, kiedy te worki są porozrzucane. Jednak to nie chodzi o konkretne miasto, wiele jest takich przypadków. Dlatego z jednej strony, to muszą być też kwestie odpowiedzialności za ten stan, bo wtedy możemy zastanawiać się, jak to rozwiązać. I też taki mechanizm, który nie będzie promował jednego tylko rozwiązania. Musi to być poprzedzone też głębokimi badaniami, nawet tymi praktycznymi, takie rozwiązanie, które zapewni jak największy dostęp strony społecznej, organizacji i ludzi bezpośrednio. Uważam, że to będzie najlepsza droga i widzę to w ustawie. Ustawa o porządku i czystości gminy, ona jest w stanie wiele rzeczy poprawić. Szczególnie zależy mi w tej ustawie na tym, żeby wzmocnić samorządy w walce z szarą strefą, ale też żeby zwiększyć nadzór nad gospodarką odpadami. Przecież też tutaj chodzi o firmy, które odbierają odpady. Są takie firmy, które zachowują się odpowiedzialnie w tym obszarze, ale też, trzeba to powiedzieć, że wszelkich innych działań, tak jak z procedowaną teraz przez Sejm ustawą o odpadach, gdzie ma być elektroniczna baza danych odpadowych.

Jak mówię, dla mnie najistotniejsze będzie takie rozwiązanie, które będzie skuteczne, nie będzie martwym prawem. Widzę cały czas, mam przed oczami te rozwalone przez ptaki worki w czerwonych pojemnikach, gdzie z konsultacji nam wyszło, że czerwony kolor, to generalnie w branży odpadowej, są to odpady niebezpieczne. W Warszawie była droga kampania, kilka milionów kosztowała, w zeszłym roku, kiedy wprowadzaliśmy rozporządzenie, gdzie to w ogóle nie jest segregacja. Dlatego to wszystko musi być ze sobą powiązane, zgodnie z rozporządzeniem, zgodnie z polityką, którą przyjęliśmy w zakresie dojścia do celów 50% recyklingu w roku 2020, czyli ta ustawa o porządku i czystości. Zrobię wszystko, żeby ta ustawa nie była ustawą, która będzie bardzo długo procedowana. Jest to ważny priorytet, żeby uniknąć też kar za nieposegregowanie odpadów, więc na pewno to nie będzie ustawa, która będzie bardzo długo procedowana.

Zależy mi na tym, żeby jak najszybciej wzmocnić samorządy. Nałożyć też pewne wymagania w zakresie tego, żeby takie działania były możliwe. Jest to pewien proces ewolucyjny, musimy odejść od tego śmietnika w śmietniku, żeby można było tam wprowadzić ludzi, którzy będą mogli funkcjonować w pełni godny sposób, taki, jak się każdemu człowiekowi należy.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Szanowni państwo, to w świetle zwłaszcza odpowiedzi pana ministra i tych uwag, to proponowałbym wystąpić o uzupełnienie odpowiedzi na dezyderat o te dwie kwestie. Czyli, o szczegółową analizę właściwego trybu legislacyjnego wprowadzenia tego rozwiązania. Czy to wymaga zmiany w ustawie, jeżeli tak, to w jakim zakresie ustawa powinna być zmieniona. Po drugie, analizę rozwiązań praktycznych, które by skutecznie realizowały tę ideę. Taką miałbym propozycję. Ponieważ, tak jak pan minister mówi, rzeczywiście te rozwiązania, które mielibyśmy wprowadzić powinny uzyskać akceptację. Czyli powinny dla wszystkich, do których są adresowane, brzmieć przekonująco, tak, żeby nie mieli argumentów by się od nich uchylać. Chociaż oczywiście praktyka będzie pewnie długo dostosowywać się do tego stanu, jaki byśmy postulowali w regulacjach prawnych, o czym pan też mówi, wskazując na te przykłady, jak to w praktyce jest z tymi śmieciami. Pan minister jeszcze, tak? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MŚ Sławomir Mazurek:

Jeszcze chciałem jedną rzecz taką drobną, ale praktyczną, bo chciałbym uniknąć takiej sytuacji. Tutaj niedaleko koło Sejmu jest duże przejście dla pieszych, gdzie kiedyś miałem okazję przechodzić wspólnie z osobą niewidomą i skarżyła się ta osoba właśnie na słupki, które znajdują się w przejściach. Czyli jest jakby dużo takich barier, ale żeby nie tworzyć kolejnej bariery, gdzie te osoby będą czuły się w jakiś sposób niekomfortowo. Na tym dlatego mi zależy.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Tylko, że też kiedyś trzeba podjąć takie decyzje, które jednak będą decyzjami powszechnie obowiązującymi. Znowu przypomnę dyskusję o miejscach parkingowych, wskazywano po pierwsze, że w pierwszym kroku to będą chorendalne koszty. Po drugie, że malowanie tych kopert spowoduje, że ludzie będą się na tym ślizgać i możliwe będą wypadki, i wszystkie takie rzeczy. Pokazaliśmy przykłady innych krajów i myślę, że warto też do doświadczeń takich innych krajów, które z tą problematyką sobie radzą dużo skuteczniej, sięgnąć. W wielu krajach stosuje się to powszechnie i dopóki zostawiamy to dobrowolności gmin, to szansa na upowszechnienie tego rozwiązania jest dość ograniczona. Jeżeli nakładamy obowiązek, nawet bez sankcji, bo tak naprawdę przecież w tamtej ustawie o tym malowaniu kopert nie ma sankcji, to jednak w wielu gminach uznano, że jest to rozwiązanie, które przez większość zostało uznane za prawidłowe. Okazuje się, że również w obszarach starych miast nie ma problemu dzisiaj z malowaniem tych kopert na niebiesko, choć wcześniej było podnoszone larum, że to zniszczy zabytkową substancję i piękne miejsca utracą wiele na swej wartości. Chociaż jednocześnie akceptowano tam mnóstwo banerów, znaków drogowych i innych takich dziwnych rzeczy, które są bez umiaru stawiane na takich terenach. Czyli wydaje się, że tu mamy podobny problem, to my musimy sobie gruntownie przedyskutować sprawę i zdecydować o rozwiązaniu, które powinno być powszechnie stosowane.

Myślę, że te słupki, to jest też przykład, że komuś w jakiś sposób to doskwiera i to jest zrozumiałe. Jest to w ogóle jeszcze inny problem, barier w przestrzeni publicznej, a zwłaszcza barier dla osób niewidomych, niedowidzących, to są znaki drogowe, to są źle oznakowane wykopy, naprawy chodników. Jest to jeszcze inny problem, a tu zdecydujemy. Wydaje się, że projekt przedstawiony przez wnioskodawców petycji, razem z tym sposobem oznakowania, pokazuje nam bardzo konkretną możliwość. Przyjrzymy się tej możliwości, sprawdzimy, jakie są możliwości w tych innych krajach, które sobie z tym problemem dużo lepiej radzą. Myślę, że przy pana ministra nastawieniu do tej sprawy, to możemy zaufać, że pan to zrobi najlepiej.

Zatem jest propozycja wniosku o uzupełnienie odpowiedzi na dezyderat, w szczególności o te dwie kwestie, czyli szczegółowe przeanalizowanie, w jakim trybie legislacyjnym należałoby to wprowadzić. Czy bardziej w tym rozporządzeniu, czy w ustawie? Jeżeli w ustawie, to w jakim zakresie zmiana w tej ustawie? Po drugie, też zapytamy w tym dezyderacie, w tym uzupełnieniu, jaki jest termin przyjęcia tych nowych regulacji, i o tę analizę możliwych praktycznych rozwiązań. Czy dla takiej propozycji jest akceptacja? Nie słyszę uwag. Zatem uznaję, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Dziękuję panu ministrowi, dziękuję pani. Oczywiście już nie zatrzymujemy państwa, bo będą punkty, które już nie dotyczą państwa obszaru.

Podsekretarz stanu w MŚ Sławomir Mazurek:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Szanowni państwo, przechodzimy do punktu trzeciego, rozpatrzenie petycji w sprawie ułatwień w finansowaniu wycieczek wakacyjnego dzieci i młodzieży przez przedsiębiorców. Bardzo proszę panią poseł Magdalenę Kochan o przedstawienie petycji.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, jest to petycja złożona przez Sojusz Lewicy Demokratycznej, spełniająca wszelkie wymogi dotyczące petycji. Zawierająca projekty zmian do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz zmian do rozporzą-

dzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalno-rentowe. Tak naprawdę zajmująca się problemem dofinansowywania poprzez zakłady pracy, a także przez przedsiębiorców, wypoczynku dzieci i młodzieży. Dofinansowywanie to, jakkolwiek cel słuszny i ci, którzy mają pokrywać, czy pomagać rodzicom w finansowaniu tego zadania, też jednoznacznie określony, to jednak w zależności od tego, gdzie rodzic pracuje – różny. Także różny pod względem prawnym. Mianowicie cała sfera budżetowa oraz przedsiębiorcy, którzy zatrudniają powyżej 50 osób mają obligatoryjny obowiązek utworzenia na swoim terenie zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Świadczenia te wypłacane pracownikom nie muszą być jednakowej, nawet lepiej, żeby nie były jednakowej wysokości, ale są zwolnione zarówno z podatku od osób fizycznych, jak i ze składek na ubezpieczenia społeczne. Dzisiaj jest to kwota około 1200 zł, w 2017 r. taka wysokość mniej więcej dotyczyła wsparcia rodziny na wypoczynek właśnie dzieci i młodzieży. Bez względu na to, czy to był wypoczynek zorganizowany, czy z rodzicami kwota blisko 1200 zł była zwolniona zarówno z podatku od osób fizycznych, jak i od składek na ubezpieczenie emerytalno-rentowe. Taką kwotą mogli dysponować rodzice, którzy wysyłali swoje pociechy na kolonie, także na różne inne formy wypoczynku.

Natomiast, jeśli rodzic pracował w przedsiębiorstwie, które zatrudnia poniżej 50 pracowników, to już nie ma obligatoryjności tworzenia na terenie zakładu takiegoż właśnie funduszu świadczeń socjalnych. Można go założyć, ale można go także nie zakładać. Przy czym w regulaminie wynagrodzeń lub w regulaminie działalności tego przedsiębiorstwa w układzie zbiorowym trzeba o tym fakcie poinformować. Istnieje możliwość dofinansowywania wypoczynku dzieci i młodzieży przez takiego przedsiębiorcę na terenie tego zakładu, które tych świadczeń socjalnych nie ma ze środków obrotowych przedsiębiorstwa. Jest to dozwolone, ale zarówno opodatkowane, jak i ozusowane.

Zatem rodzic, który pracuje np. w szkole, występuje do swojego zakładu pracy o pomoc, otrzymuje ją w wysokości blisko 1200 zł bez opodatkowania i bez ozusowania. Natomiast drugi rodzic, który pracuje u przedsiębiorcy zatrudniającego 32 osoby, może otrzymać pomoc od tego przedsiębiorcy, ale tylko 760 zł będzie wolne od opodatkowania, za to ozusowane, i każda kwota ponad to jest ozusowana i opodatkowana. Wydaje mi się, nawet nie wydaje się, jestem przekonana, że ponieważ źródło wspierania rodziców i wypoczynku dzieci i młodzieży, czyli pracodawca, i cel, wspomaganie rodziców w wyjazdach dzieci na kolonie i z nimi razem, bo to nie jest forma jakoś określona specjalnie, po prostu ten sam wypoczynek dzieci finansowany jest w sposób różny.

Zacytuję państwu końcowy wniosek, pod którym podpisała się ekspert do spraw legislacji dr hab. Magdalena Szczepańska z Biura Analiz Sejmowych, w którym konkluduje omawianie swojej opinii dla Komisji do Spraw Petycji. „Ze względu na tożsamy cel przeznaczenia tych środków wydaje się zasadne wprowadzenie regulacji zrównujących opodatkowanie i oskładkowanie środków wydatkowanych przez te same podmioty pracodawców, na te same cele – wypoczynek dzieci pracowników”. Rekomenduję inicjatywę ustawodawczą w tej kwestii, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Pan Krzysztof Pater, bardzo proszę o stanowisko.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Podzielam opinię pani poseł, jak i Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Są na sali przedstawiciele wnioskodawców, bardzo proszę. Pan Wincenty Elsner, proszę bardzo.

Wiceprzewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej Wincenty Aleksander Elsner:

Szanowni państwo, było kiedyś takie sformułowanie: wszystkie dzieci są nasze. I tak, jak powiedziała pani posłanka, nie jest winą dziecka, że ich rodzice pracują w małym zakładzie, gdzie pracodawca nie tworzy Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. W obecnej sytuacji dochodzi do pewnej kuriozalnej sytuacji, jeżeli pracodawca chce, bo ma taką możliwość sfinansowania wypoczynku dzieci i młodzieży ze środków obroto-

wych przedsiębiorstwa, to wówczas w modelowej sytuacji, kiedy to będzie dwójka dzieci i pracodawca przeznaczyłby 2000 zł, po 1000 zł na każde dziecko, wówczas do rodziny tychże dzieci trafia jedyne 1300 zł, gdyż 700 złotych idzie na sfinansowanie kosztów składek ZUS i częściowo podatku PIT.

Można wysnuć tu pewną analogię do tego, co swego czasu orzekł Trybunał Konstytucyjny, uznając kwotę wolną od podatku za niekonstytucyjną, twierdząc, że klóci się to z art. 2 Konstytucji mówiącym o Polsce, o Rzeczypospolitej, jako państwie realizującym zasady sprawiedliwości społecznej. Sytuacja, w której państwo pobiera podatek od osób, których wynagrodzenia są niższe niż kwota potrzebna do utrzymania – kwota minimum egzystencji. Podobnie w tej sytuacji trudno uznać za w pełni uzasadnioną, patrząc na art. 2 Konstytucji, sytuację, w której pracodawca deklarując chęć pomocy dzieciom ma świadomość, że istotna część pomocy trafi nie do dzieci, tylko do budżetu państwa w formie składek ZUS oraz podatku PIT.

Jest rzeczą oczywistą, że wprowadzenie tych rozwiązań w jakimś stopniu zmniejszy wpływy budżetowe, to jest konsekwencja braku tychże składek ZUS, czy części podatku PIT. Niemniej wydaje nam się, że ponieważ wypoczynek dzieci i młodzieży można uznać za ważny cel społeczny, to jest to bardzo korzystna forma pomocy tymże dzieciom, zwłaszcza gorzej sytuowanym. Gdyż jednak z tej hipotetycznej kwoty 2 tys. złotych budżet straciłby jedyne 700 zł, natomiast przedsiębiorca miał bardzo wyraźną motywację, aby te pieniądze pracownikom czy dzieciom pracowników wypłacać.

Jest dobry czas na wprowadzenie tego typu rozwiązań, dlatego, że rynek pracy poszukuje pracowników, a możliwości zaoferowania wyższych płac przez pracodawcę są ograniczone. Natomiast wskazywanie sytuacji, w których przedsiębiorca może przeznaczyć na rzecz pracownika określone kwoty byłoby jakąś stymulacją również dla tego zakładu pracy, jeżeli chodzi o możliwość pozyskania nowych pracowników. Nie sugerujemy, aby ta pomoc była bezlimitowa, bo mogłoby to doprowadzić do sytuacji patologicznych, w których rzekomo kwoty wypłacane na wypoczynek dzieci i młodzieży byłyby jakąś formą dodatkowych świadczeń nieopodatkowanych, nieozusowanych. Dlatego proponujemy, aby ta kwota była równa kwocie w odniesieniu na każde dziecko 1185 zł 66 gr. w tym roku, a więc kwota równa tej kwocie, która jest odprowadzana w przedsiębiorstwach prowadzących zakładowy fundusz świadczeń socjalnych właśnie na konto tego funduszu.

Na koniec dane z tego roku. Dane alarmujące, mimo tego, że sytuacja dzieci i młodzieży poprawiła się po wprowadzeniu świadczeń 500+, to jest rzecz oczywista. Jednak nadal spośród 5 mln dzieci uczęszczających do szkół podstawowych w roku 2017 1,5 mln, a więc 30% dzieci przez całe wakacje nigdzie nie wyjeżdżało. Natomiast jedynie ułamek uczniów szkół podstawowych uczestniczyło w zorganizowanych formach – a na takie byłyby przeznaczone te świadczenia pracodawcy – jedynie 5,4% uczniów szkół podstawowych uczestniczyło w obozach i koloniach w zorganizowanych formach wypoczynku. Jako wnioskodawca oczywiście popieram wniosek Komisji o podjęcie tejże inicjatywy ustawodawczej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa? Bardzo proszę, pan poseł Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, bardzo ciekawa petycja. Myślę, że co do jej idei chyba nikt nie ma wątpliwości. Natomiast nie jestem przekonany, czy powinniśmy w tej chwili podejmować inicjatywę ustawodawczą, mimo, że mamy już dobrze przygotowany projekt nowelizacji. Problem polega na czym? Po pierwsze, że musimy jednak oszacować koszty takiej operacji, to są w skali budżetu państwa może grosze, ale jednak jakieś konsekwencje będą. Wejście w życie tej nowelizacji od nowego roku, już kiedy budżet jest zaklepany, może spowodować drobne perturbacje. Nie wiem czy powinniśmy się angażować w inicjatywę, nie mając żadnej wiedzy, jak do tej kwestii odnosi się Ministerstwo Finansów. Znaczy tak, jak przy poprzedniej petycji, jak pan przewodniczący mówił, musimy wiedzieć, czy to ma w ogóle sens, czy odpowiednie ministerstwo wykaże przychyłność dla takich rozwiązań.

Dlatego jednak sugerowałbym, żeby wystąpić z dezyderatem do Ministerstwa Finansów, z prośbą o oszacowanie ewentualnych kosztów takiej operacji. Z pytaniem, czy takie rozwiązania są ewentualnie planowane, i generalnie z pytaniem o opinię, co do tego typu rozwiązań. Wtedy zależnie od odpowiedzi Ministerstwa Finansów będziemy mogli podjąć dalsze działania. Myślę, że odpowiedź na dezyderat, jaka by ona nie była, w istocie nie zamyka nam drogi do podjęcia inicjatywy ustawodawczej. Nasz regulamin jest na tyle elastyczny, że powrót do inicjatywy będzie możliwy.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Zatem bardzo proszę panią poseł referent.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Rozumiem, że na sali nie ma przedstawicieli Ministerstwa Finansów, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Są.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Może jeszcze posłuchamy opinii państwa.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Poprosimy o państwa stanowisko.

Naczelnik wydziału w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów Aldona Migza-Rawska:

Szanowna Komisjo, moje nazwisko Aldona Migza-Rawska, Ministerstwo Finansów. Uważamy, że podjęcie tej inicjatywy jest niepotrzebne, przede wszystkim z tego względu, że już została podwyższona ta kwota do 2 tys. i ona wejdzie w życie od 1 stycznia 2018 r. Zostało to zrobione ustawą z 27 października o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, prawnych i o zryczałtowanym podatku dochodowym. Dlatego uważamy, że postulat jest w tej chwili bezprzedmiotowy. Dziękuję bardzo.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Jeśli mogę panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Żeby dobrze zrozumiała, nie tak dawno, bo parę tygodni temu, państwo zaproponowaliście nowe rozwiązania prawne w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych. Gdzie sprawa dofinansowania wypoczynku dzieci jest po pierwsze, zwolniona z podatku. Sumy, które się na to przeznaczają są zwolnione z podatku, i są zwolnione ze składek na ubezpieczenia emerytalno-rentowe, i ze składek na podatek dochodowy od osób fizycznych – świadczenia wypłacane ze środków obrotowych przedsiębiorstw, tak?

Naczelnik wydziału w departamencie MŚ Aldona Migza-Rawska:

Nie tak do końca. Zgodnie z naszym zwolnieniem zawartym w art. 21 pkt 78 lit. b, gdzie mamy napisane, że z innych źródeł zwolnione są również dofinansowania dzisiaj do kwoty 780 zł, ta kwota została podniesiona do wysokości 2 tys. zł. Nie ma tu znaczenia, z jakich środków ona jest finansowana, nie mówimy z jakich, czy z obrotowych, czy jeszcze jakiś tam innych. Natomiast, jeżeli chodzi o składki na ubezpieczenie społeczne, to oczywiście tutaj zmiany nie ma, bo to nie minister finansów zawiaduje ustawą o Zakładowym Funduszu Świadczeń Socjalnych, jak i o składkach na ubezpieczenie społeczne, takie również wyszło rozporządzenie, które to robi. Także ze strony Ministerstwa Finansów ten problem jest po prostu załatwiony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Tak, pani poseł.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Wysłuchując opinii, jak to niestety u nas bywa, resortowej, stricte resortu finansów publicznych, rozumiem, że z punktu widzenia podatku rzecz jest jasna. Z punktu widzenia składek na ubezpieczenia emerytalno-rentowe niejasna dla Ministerstwa Finansów, ponieważ tym zajmuje się resort rodziny, pracy i polityki społecznej.

Rozumiem w tej sytuacji, panie przewodniczący, zanim ponowię wniosek, czy ewentualnie ponowię wniosek o podjęcie inicjatywy ustawodawczej, jednak proszę o dezyderat w tej kwestii, żeby wyjaśnić sprawy dotyczące zarówno opodatkowania, jak i oskładkowania uzależnionego od źródła tej pomocy. Jeśli to jest Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych, to wydaje się to dość proste i kwota została podwyższona. Natomiast, jeśli chodzi o przedsiębiorców, którzy nie mają obligatoryjnego obowiązku zakładania takiego funduszu, jak to wygląda w tej sprawie? Po prostu, jak różnicujemy pomoc dla dzieci na wypoczynek w zależności od źródła pochodzenia tych kwot, którymi wspieramy rodzinę.

Wydaje się, że w tym momencie dezyderat do pani premier byłby istotny. Po odpowiedzi na ten dezyderat, tu prośba wielka do pana przewodniczącego i sekretariatu Komisji o tempo w pisaniu tego dezyderatu. Będziemy decydować, co dalej począć ze sprawą.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Właśnie, bo wnioski w opinii Biura Analiz Sejmowych są jednoznaczne. Pani prof. Magdalena Szczepańska pisze: „W obecnym stanie prawnym środki przeznaczone przez pracodawcę na finansowanie wypoczynku dzieci pracowników są traktowane w różny sposób pod względem podatkowym oraz w zakresie obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne w zależności od tego czy pochodzą one z ogólnych środków pracodawcy, czy też ze środków Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Ze względu na tożsamy cel przeznaczenia tych środków, wydaje się zasadne wprowadzenie regulacji zrównujących opodatkowanie i oskładkowanie środków wydatkowanych przez te same podmioty pracodawców na te same cele, wypoczynek dzieci pracowników.”

Jak rozumiem w zakresie Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych następuje pozytywny, postulowany proces, ale nie dotyczy on pracodawców, którzy nie mają utworzonego Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Proszę bardzo pani naczelnik.

Naczelnik wydziału w departamencie MŚ Aldona Migza-Rawska:

Nie jest tak. Z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, który jest w zwolnieniu zawarty w literce a, jest cały czas takie samo zwolnienie, bez ograniczenia, bez limitu. Natomiast, z innych źródeł, bez względu na to, również ze środków obrotowych firmy, będzie ten limit podniesiony do 2 tys. zł.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

W dorozumieniu?

Naczelnik wydziału w departamencie MŚ Aldona Migza-Rawska:

Tak, dlatego ...

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Składki już pani nie dolicza?

Naczelnik wydziału w departamencie MŚ Aldona Migza-Rawska:

Składki nie, dlatego, że składki, to tak jak mówię, my się nie możemy wypowiadać na temat składek.

Natomiast jeszcze wracając do tego zróżnicowania. Uważamy, że to zróżnicowanie jest zasadne. Dlatego, że ustawa o Zakładowym Funduszu Świadczeń Socjalnych nakłada pewne reżimy na pracodawcę, komu można, w jakiej wysokości i dlaczego przyznawać dofinansowanie. Ono jest przede wszystkim uzależnione od sytuacji materialnej pracownika. Zatem może się tak zdarzyć, że pracodawca, u którego fundusz świadczeń socjalnych funkcjonuje, nie przyzna świadczenia na przykład dofinansowania na wypoczynek dzieci ze względu na to, że pracownik za dużo zarabia. Także to nie jest też tak do końca, że tutaj wszystkie dzieci musimy traktować równo.

Tak jak mówię, Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych rządzi się pewnymi prawami. W przypadku innych źródeł pracodawca nie ma takich ograniczeń, może przyznać każdemu pracownikowi dofinansowanie do wczasów, czy kolonii bez względu na to, jaki dochód ma rodzina. Także uważamy, że jest uzasadnienie pozostawienia tego zróżnicowania tak, jak jest dzisiaj w ustawie. Oczywiście z tą korektą, która będzie obowiązywać w 2018 r., gdzie z tych innych źródeł dofinansowanie będzie wynosić 2 tys. zł, czyli nawet więcej niż postulowane jest tutaj w tej petycji do wysokości, która odpowiada odpisowi na fundusz świadczeń socjalnych, teraz jest 1200 zł z groszami, także to jest 2 tys. Uważamy, że w zakresie podatku dochodowego jest to bez...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, to już jasne w zakresie podatku. Pan Krzysztof Pater, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Ponieważ tutaj jest tylko jedna kwestia, kwestia dotycząca składek z ubezpieczenia społecznego, dlatego, że kwestia podatkowa jest w tej chwili wyraźnie powyżej progu proponowanego w petycji. W związku z tym chciałbym zaproponować, żeby ten dezyderat skierować wyłącznie do pani minister rodziny, pracy o polityki społecznej. Oczywiście realne jest, że wprowadzenie tych rozwiązań musiałoby następować, biorąc pod uwagę kalendarz, od 1 stycznia 2019 r. Jeżeli przyjmujemy jednak cykl roczny, to wydaje się, że należałoby przyjąć dezyderat do pani minister z prośbą o ocenę.

Chciałbym zaproponować szanownej Komisji również, ponieważ podejrzewam, że administracja rządowa nie jest w stanie wyszacować skali zjawiska, dlatego, że prawdopodobnie nie ma danych. Wystąpienie do trzech organizacji pracodawców, członków Rady Dialogu o przedstawienie ich własnych szacunków, co do skali zjawiska, bo to wszystko zależy od woli pracodawcy – pracodawcy małego. Mówimy tu o małych pracodawcach, w związku z tym raczej prawdopodobnie dwie z tych organizacji będą w stanie coś odpowiedzieć. Ponieważ może się okazać, że po prostu skala zjawiska jest na tyle nieduża, że mówimy o potencjalnych stratach, ale one nie występują, dlatego, że pracodawcy nie finansują tego.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję panu. Wincenty Elsner, proszę.

Wiceprzewodniczący SLD Wincenty Aleksander Elsner:

Jeśli można. Szanowni państwo, dwie sprawy. Oczywiście podwyższenie kwoty w ustawie o podatku od osób fizycznych jest krokiem w dobrym kierunku, to jest sprawa poza dyskusją. Natomiast mówiąc o tym, czy pracodawcy mają zupełnie wolną rękę, to oczywiście, że nie. Dlatego, że już w obecnym kształcie, zresztą i w poprzednim, ustawy o PIT, bardzo rygorystycznie był wymieniony zamknięty katalog wyjazdów, które mogą zostać dofinansowane. W skrócie mówiąc, były to zorganizowane wyjazdy, organizowane przez podmioty zajmujące się zawodowo organizacją wyjazdów dla dzieci i młodzieży. Faktycznie ustawa o PIT nie narzucała żadnych ograniczeń, jeżeli chodzi o dochód, ale tutaj proponując takie rozwiązanie w petycji zastosowaliśmy pewną symetrię do wprowadzonego rozwiązania 500+, gdzie również świadczenia na dzieci nie są uzależnione od dochodów rodziców.

Jeżeli chodzi o część dotyczącą świadczeń na ZUS, to sprawa oczywiście, tak jak zostało to powiedziane, jest w rękach pani minister Rafalskiej, minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Zresztą w dezyderacie załączony jest projekt nowelizacji rozporządzenia, bo zwolnienie ze świadczeń, ze składek zusowskich jest możliwe do wprowadzenia bez procesu legislacyjnego w Sejmie poprzez prostą nowelizację, dopisującą do katalogu szeregu zwolnień już istniejących, to jeszcze jedno zwolnienie ze składek zusowskich wyjazdów organizowanych właśnie przez pracodawców ze środków obrotowych albo przez każdego innych, tak jak pani minister powiedziała, niebędących świadczeniami z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Tylko zwracam uwagę, że nazwa ministerstwa i urzędu ministra brzmi jednak inaczej niż w państwa projekcie i należałoby ją także w oczywisty sposób zaktualizować w projekcie rozporządzenia.

Pani Magdalena Kochan, bardzo proszę o konkluzję i rekomendację.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wydaje się, że po tej dyskusji i po częściowo dobrych, częściowo niekoniecznie dobrych wieściach powinniśmy wystąpić z dezyderatem do pani minister rodziny, pracy i polityki społecznej w kwestii zwolnienia ze składek emerytalno-rentowych kwot przeznaczonych przez przedsiębiorców zatrudniających poniżej 50. pracowników na wypoczynek dzieci. To już chyba powiedziałam, że z kwot obowiązkowych składek na ubezpieczenie emerytalno-rentowe. Wydaje się, że ten kierunek jest dobry. Jeśli uda nam się uzyskać pozytywną odpowiedź pani minister rodziny, pracy i polityki społecznej, to wydaje się, że problem bez inicjatywy ustawodawczej zostanie rozwiązany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Jest rekomendacja wystąpienia z dezyderatem do Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Czy jest akceptacja dla takiej propozycji? Nie słyszę uwag. Zatem uznaję, iż kierujemy dezyderat do pani minister.

Szanowni państwo, przechodzimy do punktu czwartego, petycja w sprawie swobody poruszania się osób, które mają implantowane medyczne urządzenia elektryczne, w miejscach użyteczności publicznej. Bardzo proszę pana posła Jacka Świata o przedstawienie petycji.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mamy przed sobą petycję złożoną przez osobę fizyczną. Petycja oczywiście spełnia wszystkie formalne warunki, byśmy mogli się nią zająć. Autor petycji zwraca uwagę na rzecz następującą, osoby, które mają wszczepione stymulatory słuchu spotykają się z sytuacjami, gdy przechodząc przez instalacje antykradzieżowe w sklepach, czy podobne instalacje, narażeni są z jednej strony na uszkodzenie tego skomplikowanego elektronicznego urządzenia, z drugiej strony na niewygodę, czy wręcz kłopoty zdrowotne. W istocie nie ma przepisów, które by regulowały poruszanie się osób niepełnosprawnych wyposażonych w tego typu implanty. Co najwyżej są przepisy dotyczące samych norm technicznych, jakim te implanty powinny odpowiadać. Problem jest znany od dawna, bo jak pisał autor petycji, w samych instrukcjach tych implantów zwraca się uwagę pacjentom, by unikali przechodzenia przez urządzenia antykradzieżowe, żeby w razie wystąpienia takiej konieczności stymulatory wyłączyli, żeby nie stawali bliżej jak metr od takich urządzeń, czy przechodzili obok szybkim krokiem. W instrukcjach łatwo to napisać, w życiu trudniej to wykonać.

Stąd też autor petycji zgłasza cztery wnioski. Pierwszy by osoby, które są wyposażone w takie implanty otrzymywały dokument wystawiony przez uprawniony organ i na mocy tego dokumentu mogły omijać instalacje antykradzieżowe. Po drugie, by zakazać ukrywania instalacji antykradzieżowych przed klientami, na przykład gdzieś za reklamami. Po trzecie, by instalacje antykradzieżowe były wyraźnie i czytelnie oznakowane. Po czwarte, by pracownicy handlu w ramach przeszkolenia BHP mieli również przeszkolenie dotyczące sytuacji osób wyposażonych w implanty i ich ewentualnej, nazwijmy to, kolizji z urządzeniami antykradzieżowymi.

Problem ten był dwukrotnie już w tej kadencji przedmiotem zapytań poselskich. Dzięki odpowiedziom na to zapytanie, wiemy, że w Polsce cały problem dotyczy niespełna 6 tys. osób, którym w ostatnim dziesięcioleciu wszczepiono stymulatory. Zresztą są to różne stymulatory: stymulatory mózgu, rdzenia kręgowego i nerwu błędnego, również chodzi o osoby, które mają stymulator pęcherza moczowego. Problem pozornie drobny, ale jednak dla tych ludzi może mieć istotne znaczenie. Wydaje się intuicyjnie, że osoby ze stymulatorami mózgu czy rdzenia kręgowego powinny być traktowane analogicznie jak osoby, które mają wszczepione stymulatory serca, a takie osoby mają

przecież wydane dokumenty i jest to respektowane na całym świecie. Dzięki tym dokumentom mogą na przykład omijać bramki bezpieczeństwa na lotniskach.

Myślę, że sprawa podniesiona przez autora petycji jest jak najbardziej godna podjęcia, ale choć jest sprawą pozornie drobną, dotyczy paru resortów. To nie jest tylko kwestia Ministerstwa Zdrowia, ale również kwestia Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, być może Ministerstwa Rozwoju, być może ministerstwa administracji, jeśli chodzi o kwestię wydawania dokumentów. W każdym razie sprawa jest dość złożona, dlatego moja rekomendacja, niezależnie od tego jak się potoczy dalsza rozmowa, jest taka by wystąpić z dezyderatem do premiera, z pytaniem o opinię wobec tejże petycji i drogami jej spełnienia, czy zadośćuczynienia prośbie złożonej w petycji. Ponieważ podejrzewam, że jednak skomplikowanie tej sprawy trochę przerośnie możliwości inicjatywy legislacyjnej naszej Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję. Mamy przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia. Wykorzystamy państwa obecność i poprosimy o przedstawienie stanowiska.

Dyrektor Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia Justyna Mieszalska:

Dzień dobry. Mieszalska Justyna, dyrektor Departamentu Zdrowia Publicznego. Do Ministerstwa Zdrowia faktycznie trafiła informacja od pana, który jest autorem petycji, odnośnie utrudnień w poruszaniu się osób z wszczepionym neurostymulatorem rdzenia kręgowego w miejscach użyteczności publicznej, czyli tam gdzie są bramki antykradzieżowe, w sklepach i na lotniskach. Z naszych informacji, które już przekazywaliśmy odnośnie tej petycji, czy odnośnie tego zagadnienia, to faktycznie jest tak, że osoby, które posiadają te stymulatory, neurostymulatory rdzenia kręgowego i stymulatory serca, ale też kardiowertery-defibrylatory, które są wszczepiane. Tych osób jest dużo. Może nie bardzo dużo, ale jest dużo. W przypadku wszczepianych neurostymulatorów rdzenia kręgowego, to jest na przestrzeni lat 2012-2016 takich pacjentów Centrala Narodowego Funduszu Zdrowia ma w procedurze 921 osób. Natomiast, co do stymulatorów serca i kardiowerterów-defibrylatorów, tych osób jest około 5-6 tys.

Faktycznie, osoby, które posiadają takie urządzenia – są to bardzo różne urządzenia – mają wystawiane przez lekarzy zaświadczenia, są to też często paszporty, są to takie zaświadczenia, że ktoś jest nosicielem takiego aktywnego implantu. Z naszego punktu widzenia, problem po tej stronie jest zdiagnozowany i w jakiś sposób rozwiązany. Natomiast, jeśli chodzi o taką bardziej praktyczną stronę, to wydaje nam się, że problem leży gdzieś indziej. W jaki sposób właściciele obiektów, w których są zainstalowane bramki, mieliby w inny sposób te osoby poddawać kontroli, jakiej kontroli i jak ją robić, jeżeli by te osoby nie przechodziły przez bramki antykradzieżowe. Jakby to wykacza poza resort zdrowia. Jak pan poseł słusznie zauważył, chyba jest to problem nie tylko resortu zdrowia, ale także innych resortów. Dlatego mimo wszystko nie jesteśmy w stanie powiedzieć, w jakiej to ustawie należałoby, czy w jakim akcie wykonawczym należałoby zrobić nakaz, wpisać obowiązek dla podmiotów, albo dać informację, że powinny respektować zaświadczenia, które posiadają takie osoby, i w jaki inny sposób mają kontrolować te osoby. Wydaje się, że nie powinny te osoby tak po prostu przechodzić bez żadnej innej kontroli, ale to pozostawiamy kwestią otwartą. Być może Biuro Analiz Sejmowych czy Biuro Legislacyjne byłoby w stanie pomóc, w jaki sposób legislacyjnie ten problem rozwiązać. Ponieważ wydaje się, że faktycznie przechodzenie przez te bramki może wywoływać jakieś nieprzyjemne uczucia u tych osób, a też jak pan profesor więcej doda, są różne doniesienia światowe, że te urządzenia mogą przestać funkcjonować. Czyli nie jest to na pewno problem, który będzie dotyczył wszystkich. Pan profesor wyjaśni, na czym to może polegać. Natomiast jest to problem, nawet jeżeli będzie jednostkowy, to jest to problem, nad którym warto się pochylić. Jeżeli mogę, to jeszcze poproszę pana profesora o takie medyczne wyjaśnienie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dobrze. Co do problemu, nie ma problemu, w jaki sposób te osoby, bo procedury są ustalone. Jeżeli ktoś nie przechodzi przez bramkę, podlega kontroli fizycznej. Dotyczy

to wszystkich osób, które w tej chwili nie przechodzą przez bramki, między innymi też osoby na wózkach inwalidzkich, osoby te są fizycznie sprawdzane. Po prostu tu byłby tylko większy katalog osób, które nie przechodziłyby przez te bramki. Natomiast istnieje bardziej problem o znormalizowanie tego paszportu, który byłby wystawiany, i to byłaby też kwestia, kto by miał wystawiać takie paszporty, czy nadal lekarz prowadzący. Jest to kwestia też zabezpieczenia paszportów, żeby nie podlegały jakiejś formie fałszowania. Podejrzewam, że w przyszłości, bo jednak coraz większej grupy ludzi to dotyczy. Implanty są coraz szerzej stosowane w różnych dziedzinach medycyny, więc pewnie już kwestia jakiegoś katalogowania i zbioru ewidencjonowania tych osób. Także poprosimy jeszcze pana profesora.

Kierownik Zakładu Ochrony Radiologicznej Instytutu Medycyny Pracy im. prof. dra med. Jerzego Nofera prof. Marek Zmyślony:

Proszę państwa, te aktywne implanty podlegają bardzo restrykcyjnej produkcji. Muszą spełniać warunki tzw. EMC, to znaczy muszą być odporne na pola elektromagnetyczne o ściśle określonych wartościach, i rzeczywiście w zasadzie spełniają te warunki. Niestety, niektóre systemy bramkowe dają pola nieco większe niż wartości EMC i rzeczywiście, tak jak pani dyrektor powiedziała, w literaturze fachowej jest cały szereg doniesień mówiących właśnie o zaburzeniu pracy implantów na skutek zbyt dużych wartości pól przy bramkach. Mam na przykład taki artykuł mówiący o tzw. bezpiecznych odległościach od poszczególnych rodzajów bramek i w niektórych przypadkach, to są odległości ponad 100 cm, ponad metr, 111 cm. To pokażcie mi taką bramkę, w której można byłoby się ustawić tak, żeby była odległość 111 cm. Nie ma.

W związku z tym, rzeczywiście ten postulat o rozszerzeniu jest bardzo sensowny. Z punktu widzenia naukowego, oczywiście jesteście bardzo za. Żeby była sprawa jasna, 99,9% aktywnych implantów jest bezpiecznych, to znaczy, bezpieczne jest przechodzenie przez te bramki, ale ten margines marginesu, jak to ostatnio lubi się mówić, jednak jest. Dlatego, według nas, chyba z tego względu trzeba byłoby to wprowadzić. Mógłbym mówić bardzo dużo oczywiście na ten temat, ale nie ma sensu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Nas czas troszkę pogania, bo sala sejmowa jest dostępna na określony czas. Rozumiem, że wniosek jest o dezyderat. Tak, panie pośle?

Posel Jacek Świat (PiS):

Tak. Dziękuję bardzo przedstawicielce Ministra Zdrowia i panu profesorowi. Podtrzymuję oczywiście wniosek. Myślę, że warto te sprawy rozwiązać.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Czy jest sprzeciw, co do takiego sposobu załatwienia? Nie słyszę sprzeciwu? Czy dezyderat do Ministra Zdrowia, czy do Prezesa Rady Ministrów?

Posel Jacek Świat (PiS):

Sugerowałem jednak do Prezesa Rady Ministrów, ponieważ ze strony Ministerstwa Zdrowia mamy tutaj pełną przychylność i wiedzę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dobrze, czyli dezyderat do Prezesa Rady Ministrów.

Posel Jacek Świat (PiS):

Druga rzecz, dotyczy to również innych ministerstw, Ministerstwa Rozwoju czy administracji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Wszystko jasne. Jeżeli to już nie jest w zakresie zainteresowania państwa z Ministerstwa Zdrowia, to można salę opuścić.

Przechodzimy do punktu piątego, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy w zakresie małżeńskich ustrojów majątkowych. Przedstawia pan poseł Grzegorz Wojciechowski. Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycja została złożona zgodnie z obowiązującymi przepisami i zasadami. Autor żąda, aby dokonać zmiany w ustawie Kodeks rodzinny i opiekuńczy, zastępując obecnie obowiązującą ustawową wspólność majątkową małżonków rozwiązaniem przewidującym, że wspólność będzie to rozdzielczość, jednak z wyrównaniem dochodów. Majątkowa wspólność małżeńska jest takim ustrojem dosyć głęboko zakorzenionym w polskim systemie prawnym. Przewiduje, że to, czego małżonkowie się dorobią, to dorabiają się wspólnie. Dochody każdego z małżonków są wspólne, a nadto wspólny jest dochód z majątku odrębnego. Ponieważ majątek, który małżonkowie mieli sprzed małżeństwa jest majątkiem już tutaj odrębnym.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jest bardzo dobra opinia Biura Analiz Sejmowych. Chociaż pozwolę sobie ją odrobinę uzupełnić. Otóż na str. 2 opinii są wymienione dochody, które wchodzi do majątku wspólnego. Chciałem zwrócić uwagę na środki zgromadzone na rachunku otwartym lub pracowniczym funduszu emerytalnym każdego z małżonków, co wydaje się oczywiste, gdyż jest to pewna pochodna wynagrodzenia za pracę. Podobnie jest ze składkami zaewidencjonowanymi na subkoncie w systemie ubezpieczeń społecznych. Staram się skrócić wypowiedź z uwagi na pilność sali. Na następnej stronie są wymienione przedmioty czy też dochody, które nie wchodzi do wspólności majątkowej. Zwrócę uwagę na majątek nabyty w wyniku dziedziczenia lub darowizny, który nie wchodzi i w przypadku zwłaszcza darowizny są problemy, gdyż te przepisy nieco się zmieniały w ostatnich latach.

Chciałem też zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, która nie wchodzi w skład majątku wspólnego, w zasadzie dwie sprawy. Przedmioty uzyskane z tytułu odszkodowania za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia albo tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, nie dotyczy to jednak należnej renty. Otóż spotkałem się z sytuacją, gdzie w zasadzie majątkiem dorobkowym stron było odszkodowanie wypłacone jednemu z małżonków za śmierć dziecka. Był to w zasadzie jedyny majątek, który mógł być majątkiem dorobkowym. Występowałem w tej sprawie jako biegły, a więc wiele lat temu, i sprawa jeszcze do mnie w tej chwili trafiła jako do posła, czyli ciągnie się od wielu lat – kwestie formalne powodują, że ta sprawa zakończyć się nie może.

Kwestia wiarygodności z tytułu pracy, wynagrodzenia za pracę. Otóż też są problemy, jeżeli pracodawca nie wypłaci tego wynagrodzenia w dniu, kiedy miał wypłacić, a wypłaci następnego dnia, czy to już jest wiarygodność, czy też... Ponieważ bywają sytuacje, gdzie w ten sposób jest obchodzona kwestia wspólnych dochodów małżonków, gdzie jeden z małżonków, nie chce powiedzieć, że dogaduje się, ale wykorzystuje to, że pracodawca wypłaca z opóźnieniem i traktuje to jako wiarygodność, która należy się wyłącznie jemu. Podobna sytuacja jest, znaczy nie podobna, ale też problem występuje w przypadku dopłat rolniczych, które wypłacane są już po dokonaniu procesu produkcji, bo to jest za okres, a nie w trakcie tej produkcji.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, powstają też kwestie zarządzania tym majątkiem, obciążania tego majątku – one też są szczegółowo tutaj opisane. Wprawdzie kwestia nie dotyczy zarządu zwykłego i zarządu przekraczającego, bo akurat nie jest to ta kwestia, ale podobna jest tutaj sytuacja, że w przypadku tych czynności zwykłych przy zarządzie normalnie podejmowanych, każdy z małżonków może podejmować w przypadku majątku wspólnego. Natomiast, jeżeli dochodzi do zbycia, obciążenia lub jakiegoś innego działania, które w znaczący sposób może mieć wpływ na ten majątek, wymagana jest zgoda – to również powoduje późniejsze problemy.

Składający petycję twierdzi, że obecny ustrój nie odpowiada zmianom gospodarczym, które nastąpiły w naszym kraju. Wydaje się, że ten ustrój powinien przede wszystkim gwarantować i scalać małżeństwo i w tym celu został ustanowiony, a nie, dopasowania ustroju małżeńskiego do zmian gospodarczych czy do aktualnej sytuacji gospodarczej. Wydaje się, że petycja pod tym względem nie jest zasadna, z uwagi właśnie na konieczność ochrony małżeństwa i jedną z form tej ochrony jest właśnie ten ustrój majątkowy. Natomiast kwestie, które wynikają, o których wspomniałem, one wprawdzie nie są wprost podjęte w petycji, ale warto chyba byłoby zwrócić uwagę i w tym częściowym

zakresie wystąpić z dezyderatem chyba jednak do pani premier, właśnie dotyczącym tych kwestii, o których tutaj wspomniałem.

Jeszcze nie zgłaszam tego w tym momencie, może ostatecznie ustosunkuję się do tego... Jest to moja propozycja, ale po dyskusji, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czy jest ktoś chętny do zabrania głosu? Czy pan Krzysztof Pater chciałby coś dodać?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Podzielim pogląd pana posła sprawozdawcy. Dodam dwie kwestie. Po pierwsze, autor petycji pomija całkowicie sytuację, z którą mamy do czynienia obecnie. To znaczy, jeżeli wprowadza się proponowane przez autora petycji rozwiązanie, to co z milionami wspólnot, które istnieją obecnie? Czy mielibyśmy mieć do czynienia z dwoma rodzajami, że tak powiem, stosunków majątkowych w małżeństwie, w zależności od daty zawarcia małżeństwa? Co oczywiście z punktu widzenia relacji zewnętrznych, majątkowych, obrotu prawnego rodziłoby tysiące wątpliwości i niepewności, dlatego, że podstawowym dokumentem wielokrotnie musiałby być akt małżeństwa, który wskazywałby datę, jakby stanowiłby o potencjalnym statusie majątkowym małżonków.

Natomiast nie jestem przekonany, czy przedstawianie dezyderatu w związku z tą petycją mieściłoby się jakby jeszcze nawet w szeroko rozumianej interpretacji tej petycji. Jednak tutaj są granice, gdzie przekroczenie ich byłoby trudne, więc być może inne instrumenty, być może interpelacja, ale to zostawiam do rozważenia Komisji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Panie pośle, zatem rekomendacja, i proszę już konkludować, bo nasz czas...

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Zgadzam się, że dezyderat szedłby jakby zupełnie w odwrotnym kierunku niż duch tej petycji. Z tym się zupełnie zgadzam i w takim razie wycofuję się z...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Czyli uznajemy petycję za bezprzedmiotową, żądanie petycji za bezprzedmiotowe.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Za niezasadną w tym momencie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Tak jest. Czy jest sprzeciw wobec takiej decyzji? Nie słyszę. Zatem Komisja podejmuje taką decyzję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Dziękuję państwu. Życzę dobrego popołudnia i zamykam posiedzenie Komisji.